Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 5 sierpnia 1935 r. 1335.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kolejny artykuł dr. Pakalniszkisa w sprawie stosunków polsko-litewskich. "Rytas" Nr. 175 z 3.VIII.1935 r. Art.dr.A.Pakalniszkisa p.t. "Popularyzacja, czy coś innego.".Streszczenie:

W związku z artykułami zamieszczanemi w "Rytasie" w sprawie stosunków polsko-litewskich odezwał się, chociaż z dużem spóźnieniem "Ukininkų Patarejas". Artykuł, zamieszczony w tem piśmie utrzymany jest w tonie ironicznym. Artykuł wyszydza zarówno głos "Rytasa" w sprawie stosunków polsko-litewskich, jak też projekt prof.Paksztasa. Zdaniem autora artykułu p.Daumantasa, koncepcje dr.Bistarasa, Paksztasa i innych wynikają ze specyficznego działania wiosny na psychikę tych ludzi. P.Daumantas zawsze miał pretensje do sztuki i poezji. Nic dziwnego przeto, że o polityce również rozstrzyga on z artystycznego punktu widzenia. Jednak, jeżeli chodzi o realizm polityczny, taki punkt widzenia artysty nie posiada bodaj żadnej realnej wartości. Artykuł p.Daumantasa nikogo więc nie przekonuje.-

Pozatem sposób dyskusji p.Daumantasa przypomina niefortunne czasy, kiedy problem wileński w ustach trybunów partyjnych stał się tanim przedmiotem demagogji. Spowodu tej demagogji Litwa już niejednokrotnie pominęła bardzo wygodne, a w każdym razie znacznie wygodniejsze niż dzisiaj, okazje znalezienia modus vivendi w stosunkach z Polską. W związku z tem dalsze igranie z losem swojego kraju jest bodaj rzeczą zbyt nieodpowiedzialną.-

P.Daumantas chciał niewątpliwie wyłożyć popularnie kwestję wileńską w piśmie przeznaczonem dla ludu. P.D.zgodzi się chyba, że nie każde popularyzowanie jest właściwą popularyzacją kwestji i że b.często popularyzator ulega pokusie przesady. Popularyzacja staje się często mydleniem oczu ludu, co się w polityce nazywa najzwyklęjszą demagogją . Tak się też stało tym razem z popularyzacją p.D.

Ani Bistras, ani Paksztas nie są nieomylni. Projekty ich można i trzeba krytykować i sprawdzać. Można też się pośmiać. Jednak biorąc rzecz poważnie zapytać należy: Dlaczego dziś nie trzeba, czy nie można mówić o uregulowaniu stosunków z Polską? Czy dlatego, że to, jak zwykle nie podobałoby się Berlinowi? Czy może dlatego, że dziś nie chciałaby tego Moskwa?

Problem wileński, biorąc rzecz z punktu widzenia międzynarodowego, zawsze był i będzie trudny do rozstrzygnięcia, gdyż albo jeden, albo drugi sąsiada, a nieraz obaj sąsiedzi jednocześnie /np. podczas trwania traktatu z Rapallo/ są przeciwni jego rozwiązaniu, gdyż zarówno jeden, jak i drugi sąsiad, wychodząc z czysto egoistycznych interesów swego kraju, wolą, by ta nienormalna sytuacja w Europie Wschodniej utrzymała się tak długo, zanim sąsiad na własną rękę bądź też w porozumieniu z innymi będzie ją mógł usunąć, lecz oczywiście tak, jak to będzie dla niego korzystnie.-

Dzisiaj Moskwa robi b.kwaśną minę, słysząc, jak Litwini mówią o potrzebie szukania normalnych stosunków z Polską. Szukając modus vivendi pragnie się przecie nie jakichś militarnych traktatów, skierowanych przeciwko któremukolwiek z sąsiadów, a tylko unormowania stosunków. Jednak i to dzisiaj komuś się nie podoba. Straszy się polityków litewskich, że unormowanie stosunków polsko-litewskich oznaczałoby przyłączenie się Litwy / sic / do bloku polsko-niemieckiego, że tem samem Litwa wypowiedziałaby się przeciwko blokowi francusko-rosyjskiemu, że przed Polską otworzyłaby się droga do hegemonji nad Bałtykiem i t.d.

Nic dziwnego, że Moskwa może tak mówić, czy myśleć. Natomiast jedynie święta naiwność mogłaby niezrozumieć istotnych motywów takiego myślenia. Rzecz prosta, Moskwie zależy dziś na tem, by utrzymał się obecny status quo, gdyż stosunki między Moskwą a Warszawą pozornie poprawne, w gruncie rzeczy nie są dobre. Niedarmo Sowiety dokładają wszelkich wysiłków dla izolowania Polski / i Niemiec/. Podstawową jednak kwestją dla Litwy jest to, czy polityka taka jest dla Litwy korzystna z punktu widzenia przyszłości Litwy. Gdy bowiem Moskwa rozegra są grę i Litwa nie będzie już jej potrzebna, a przytem zmienią się stosunki Moskwy z Warszawą ku lepszemu, co nie jest niemożliwem, to czy wtedy Moskawa nie potwórzy Litwie swej rady, zalecającej pojednania z Polską? Tę radę dawała już Moskwa wraz z Berlinem Litwie w 1928 roku.

Gdyby Litwini układali się z Polską, nie znaczyłoby to bynajmniej, że Litwini coś knują przeciwko Moskwie, czy Berlinowi. Ani Moskwa, ani Berlin nie mogą tłumaczyć litewskiej chęci pojednania się z Polską, jako aktu nieprzyjaźni względem Rosji czy Niemiec. Gdyby zaś za taki akt Moskwa czy Berlin niechęci lit. uważały, to tem samem wykazałyby, że domysły litewskie są słuszne. Niema więc potrzeby zwracać uwagi na kwaśną minę tych sąsiadów. P.Dautmantas sądzi, że tego rodzaju myśli są drobnemi plamkami i proponuje powrócić do walki o Wilno, wykrzykując z desperacją:"Brońmy Wilno, leczjak?" Właśnie, lecz jak. Zdaje się, że zadawalnianie się tem, co jest i niefortunne dolce far niente w polityce zagranicznej jaknajmniej dopomogą do odzyskania Wilna.-

N o w a k s i ą ż k a p r e z y d e n t a S m e t o n y w u j ę c i u r y s k i e g o "S i e g o d n i a". "Siegodnia" Nr.213 zamieszcza korespondencję swego kowieńskiego współpracownika,Oreczkina,na temat nowej książki prezydenta Smetony.

W przemówieniach wygłoszonych przez prezydenta Litwy,Smetona, w latach ostatnich było niewątpliwie bardzo wiele rzeczy ciekawych, ważnych i potrzebnych. Prezydent Smetona, jak wiadomo, jest nietylko naczelnikiem państwa, nietylko politycznym wodzem swego narodu, lecz również uczonym, filozofem, myślicielem , autorem nowych teoryj państwowo-filozoficznym . W związku z tem gruby tom przemówień i artykułów prezydenta metony, jaki się w tych dniach ukazał spod prasy drukarskiej stanowi b.interesujacy materjał nietylko dla czytelników litewskich.

W przedmowie do swej książki prezydent Smetona oświadczył, że czytelnik będzie mógł ożywić w swej świadomości obrazy z życia Litwy, odbijające w sobie narodową ideologję litewską. Tematy jakie poruszał prezydent w swych przemówieniach i artykułach w latach ostatnich są bardzo liczne. Niema ani jednej kwestji w życiu litewskiem, czy ogólnoświatowem, co do której prezydent Smetona nie zabrałby głosu. Wydana książka obejmuje 104 przemówienia i artykuły.-

Prezydent Smetona łączy w sobie nacjonalizm z humanitarnością. O hitleryzmie wyraził się w swej książce prezydent Smetona, jak następuje: Niemieccy narodowi socjaliści idą za przykładem faszystów. Jednak sam Mussolini oświadczył, że faszyzm włoski nie jest przedmiotem eksportu i że to, co nadaje się dla Włoch, nie może nadawać się dla innego kraju. Byłoby błędem kopjować parlamentaryzm angielski, lecz również byłoby błędem kopjować faszyzm. Dla niemieckiego narodowego socjalizmu będzie rzeczą niebezpieczną, jeżeli rząd niemiecki przyswoi włoski system faszystowski.Zasady faszyzmu są może dobre dla innego kraju, lecz tylko pod warunkiem uwzględnienia narodowej struktury tego kraju i jego narodowych właściwości.-

Zdaniem prezydenta Smetony teorja rasizmu nie wytrzymuje krytyki.- Książka prezydenta Smetony zawiera pozatem cały szereg innych głębokich myśli.-

K r o n i k a .

W i z y t a ł o t e w s k i c h s t r z e l c ó w w K o w n i e . Prasa ryska z 1.VIII.1935 r.: 3 sierpnia r.b. przybyła do Kowna wycieczka łotewskich strzelców-kolejarzy w liczbie około 50 osób. Wycieczka uda się również do Kłajpedy.-

L i t e w s k i l o t d o S z w e c j i, F i n l a n d j i E s t o n j i i Ł o t w y. Prasa ryska z 3.VII.1935 r. : W drugiej połowie sierpnia litewski Aeroklub zorganizuje lot do Szwecji, Finlandji, Estonji i Łotwy na trasie: Kłajpeda-Stokholm-Helsinki-Tallin-Ryga-Kowno.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a k o m u n i k a c j i p o w i e t r z n e j . "Siekmadienis" Nr.131 Gabinet ministrów zainteresował się sprawą zorganizowaniem komunikacji powietrznej między państwami bałtyckiemi Obecnie komunikacja jest w rękach obcych. Gabinet Ministrów polecił zbadać tę sprawę M-stwu Komunikacji.